

Wołos, Mariusz

Stanowisko Francji wobec wojny polsko-bolszewickiej (23 VII-15 VIII 1920)

Czasy Nowożytne 5, 133-154

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Wołos
(Toruń)

Stanowisko Francji wobec wojny polsko-bolszewickiej (23 VII–15 VIII 1920)

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie historyków zagadnieniami wojny polsko-bolszewickiej. Jest to reakcja na traktowanie tego tematu przez długi okres jako tabu. Ukazało się także kilka edycji źródeł na temat międzynarodowych aspektów tej wojny. Na szczególną uwagę zasługuje zbiór dokumentów – głównie z kolekcji Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku – opublikowany przez Janusza Ciska¹.

Stronę polską żywo interesował stosunek innych państw do wojny z bolszewikami. Świadczy o tym spora ilość zachowanych w archiwach polskich dokumentów poświęconych tej problematyce. Ze zrozumiałych względów Polacy interesowali się szczególnie stanowiskiem swoich sąsiadów wobec konfliktu zbrojnego z bolszewikami. Dużą rolę przykładano także do obserwacji postawy wielkich mocarstw zwycięskiej koalicji, a zwłaszcza Francji i Wielkiej Brytanii, które miały decydujący głos w wielu sprawach istotnych dla Drugiej Rzeczypospolitej. Francja w tym wypadku zajmowała miejsce szczególne. Upatrywano w niej przyszłego sojusznika, który będzie gwarantem bezpieczeństwa nie tylko w obliczu zagrożenia ze strony Niemiec, ale również ze wschodu.

Prezentowany poniżej obszerny dokument przedstawia stanowisko Francji wobec Polski w najtragiczniejszym okresie wojny polsko-bolszewickiej, a mianowicie w ciągu niespełna czterech tygodni poprzedzających bitwę warszawską, kiedy to armia polska znajdowała się w odwrocie. Dokument opracowano w Oddziale II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego zapewne w drugiej połowie sierpnia 1920 r. na podstawie danych dostarczonych z Paryża. Został on przygotowany po analizie ogólnie dostępnych źródeł francuskich, a zwłaszcza prasy, na łamach której zamieszczano wypowiedzi polityków i publicystów reprezentujących różne opcje polityczne. Autor lub autorzy dokumentu starali się ukazać stosunek do Polski i wojny polsko-bolszewickiej różnych odłamów francuskiej opinii publicznej, począwszy od sfer rządowych i parlamentarnych, a skończywszy na ugrupowaniach skrajnie lewicowych. Na szczególną uwagę zasługuje specjalne potraktowanie i wydzielenie w referacie poglądów socjalistów i komunistów francuskim, które w sposób zasadniczy odbiegały od opinii wyrażanych przez przedstawicieli innych sił politycznych i którym poświęcono szczególnie dużo miejsca.

Publikowany niżej referat informacyjny należy do całego cyklu dokumentów Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego przygotowywanych na bieżąco i poświęconych stanowisku innych państw wobec Polski w 1920 r. Zachowały się jeszcze co najmniej dwa dokumenty sporządzone przez Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, w których analizowany jest stosu-

1. *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990.

nek Francji do Drugiej Rzeczypospolitej w tym czasie. Jeden z nich dotyczy okresu bezpośrednio poprzedzającego opisywany w prezentowanym referacie, drugi zaś okresu późniejszego².

W archiwach polskich zachowały się dwa egzemplarze cytowanego niżej dokumentu. Pierwszy z nich znajduje się w aktach Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie (CAW), które jeszcze niedawno znajdowały się w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, natomiast drugi w zespole akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP 1918–1939 w Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie. Władze wojskowe przekazały kopie swoich dokumentów dotyczących stanowiska państw obcych wobec Polski w okresie wojny z bolszewikami resortowi spraw zagranicznych. Niniejszej edycji dokonano na podstawie kserokopii maszynopisu zachowanej w CAW. Kopia prezentowanego tutaj dokumentu przechowywana w AAN jest pozbawiona istotnego fragmentu końcowego, tj. „Oceny”. Niewielki fragment tego dokumentu – na podstawie maszynopisu z AAN – został niedawno opublikowany bez właściwego aparatu naukowego³. W trakcie przygotowywania tekstu do druku uwspółcześiono pisownię niektórych wyrazów zgodnie z obowiązującymi zasadami ortografii.

2. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN), Zespół akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP 1918–1939 (dalej cyt. MSZ), Gabinet Ministra, sygn. 218; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej cyt. CAW), Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej cyt. Oddz. II MSWojsk.), sygn. 1772/89/753.

3. *Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych*, wybór i oprac. M. M. Drozdowski, Warszawa 1996, s. 109–111.

Referat informacyjny na temat stanowiska Francji wobec wojny polsko-bolszewickiej w dniach 23.VII – 15.VIII 1920 r.

Oryg.: *Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (Rembertów), Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. 1772/89/753. Maszynopis z dużym marginesem po lewej stronie. Atrament koloru czarnego. Stan zachowania dobry. Edycji dokonano na podstawie odbitki kserograficznej. W nawiasach kwadratowych rozwinięto skróty.*

Naczelne Dowództwo W[ojska] P[olskiego]
(Sztab Generalny)
Oddział II
Ew. 8/Nr. 38768/II

Warszawa, dnia 1 września 1920 r.

– REFERAT INFORMACYJNY – STANOWISKO FRANCJI WOBEC WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ (23 VII – 15 VIII. [19]20)

I. Sfery urzędowe.

23/go lipca sprawa polska omawiana była w Senacie z okazji exposé Milleranda¹ o konferencji w Spa². Jeszcze dobitniej niż w Izbie Posłów (patrz referat z 1/VIII) szef rządu stwierdził chęć dopomożenia Polsce: „Teraz nie chwila, powiedział, na czynienie naszym polskim przyjaciółom jakichkolwiek, choćby najślabszych wyrzutów. Oczekują oni od nas czegoś innego, zapewniam ich, że daremnie nie będą czekali”³.

1. Millerand Alexandre (1859–1943), francuski mąż stanu i polityk; adwokat; członek partii socjalistycznej; od 1885 deputowany z Paryża; redaktor naczelny „La Petite République” i „La Lanterne”; minister handlu w gabinecie P. Waldeck-Rousseau 1899–1902; minister prac publicznych i wojny w gabinetach A. Brianda i R. Poincaré; stopniowo oddalał się od ruchu socjalistycznego; w marcu 1919 r. wysłany do Strasbourga jako komisarz generalny; minister spraw zagranicznych w gabinecie bloku narodowego w 1920; od września 1920 r. do czerwca 1924 r. prezydent Francji; senator z departamentu Sekwany w 1925 r., a następnie z departamentu l’Orne.
2. Konferencja mocarstw w Spa odbyła się w dniach 6–17 lipca 1920 r.; jej celem było rozpatrzenie spraw wykonania przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego. Do Spa udał się również premier Władysław Grabski, który zabiegał o pomoc w krytycznym momencie wojny polsko-bolszewickiej – zob. P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej, t. IV: 1918–1939*, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 146–148; J. Kukulka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970, s. 192–197; P. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 153–160; por. przykładowo w literaturze francuskiej: É. Bonnefous, *Histoire politique de la Troisième République, t. III: L’Après-guerre (1919–1924)*, Paris 1968, s. 149–152; na temat postawy Milleranda wobec wojny polsko-bolszewickiej zob. także: A. Hogenhuis-Seliverstoff, *Les relations franco-soviétiques 1917–1924*, Paris 1981, s. 176–181.
3. We wspomnianym referacie z 1 sierpnia 1920 r. zamieszczono następujące streszczenie sprawozdania Milleranda: „20 lipca prezes ministrów Millerand złożył w Izbie Posłów sprawozdanie z działalności delegacji francuskiej w Spa. Zaraz na wstępie zaznaczył, że jedyną myślą, która kierowała nim na konferencji była obrona interesów Francji, nie zapominając, że obrona interesów małych mocarstw, które powstanie swoje zawdzięczają traktatom, jak np. Polska i Czechosłowacja, jest zarazem obroną interesów francuskich”. W innym miejscu tego dokumentu zaznaczono: „Kiedy prezes ministrów, p. Grabski przyjechał do Spa i zażądał formalnej pomocy dla Polski, Millerand rzekł się decyzji w tej sprawie na rzecz Lloyd George’a. Ponieważ jednak Alianci nie chcieli, czy nie mogli wysłać wojsk do Polski, nie pozostało nic innego, jak udzielić Polsce pomocy dyplomatycznej. Francja nie mogła zabierać głosu de-

Jeden z najwybitniejszych senatorów i dawny prezes ministrów, sędziwy Ribot (umiarkowana republikańka)⁴, przemawiając po Millerandzie, wyraził się z wielką życzliwością o Polsce a poglądy jego mogą być uważane za opinię większości Senatu. Potępił on stanowczo tych, co ustawicznie robią Polakom wyrzuty, tłumaczył wyprawę kijowską jako czyn defensywny zapobiegawczy wobec przygotowującej się wówczas ofensywy bolszewickiej. Stwierdził, że Ententa jest winna, bo nie potrafiła uchronić Polski od niebezpieczeństwa, krytykował głównie Anglię za to, że prowadzi pertraktacje z Krasinem⁵ w Londynie i że w Gdańsku, w osobie sir Towera⁶ prowadzi politykę wręcz germanofilską i przeciwpolską. Ribot wezwał w końcu rząd, aby położył kres licznym błędom w sprawie polskiej popełnionym i żeby mianowicie: 1) nie mieszał się do polityki wewnętrznej w Polsce, 2) nie przeoczył niebezpieczeństwa pruskiego, gdyż „Polska niezależna nie może istnieć przy Prusach, jeżeli to państwo zachowa dominującą rolę w Niemczech. Aby uratować Polskę, pierwszym warunkiem jest nie ustępować Niemcom”.

W okresie uwzględnionym przez niniejszy referat, rząd francuski miał okazję wypowiedzenia się w sprawie polsko-rosyjskiej wobec Lloyd George’a⁷ w Boulogne⁸ i w Hythe⁹.

decydującego, bo żadnych stosunków z Sowietami nie chciała nawiązać. Lloyd George, mając rozwiązane ręce, postanowił, jak wiadomo, zwrócić się do Rosji z propozycją rozejmu polsko-sowieckiego, stawiając za to warunek dalszego prowadzenia pertraktacji ekonomicznych Sowietów z Anglią. Millerand oświadczył, że Francja nie może brać udziału w pertraktacjach z Rosją Sowiecką, póki ta ostatnia nie uzna długów państwa rosyjskiego dawnego, ale nie będzie protestowała przeciw inicjatywie Lloyd George’a, a to ze względu na sympatię dla Polski. Odmowna odpowiedź Sowietów na propozycję angielską, którą Millerand nazwał <impertynencką>, miała dla nas ten korzystny skutek, że przekonała rząd francuski, iż Sowiety nie mają żadnych szczerych zamiarów pokojowych a Francja musi wobec tego bez tracenia czasu dopomóc Polsce w sposób namacalny. W tym duchu Millerand przemawiał w parlamencie” – CAW. Oddz. II MSWojsk., sygn. 1772/89/753, Referat informacyjny. Francja. Stanowisko Francji wobec Polski w chwili obecnej z 1 sierpnia 1920, s. 2 i 11.

4. Ribot Alexandre Félix Joseph (1842–1923), polityk francuski, prawnik; dyrektor do spraw kryminalnych w ministerstwie sprawiedliwości i radca stanu 1875–1877; od 1878 deputowany; minister spraw zagranicznych w gabinecie Ch. de Freycineta i É. Loubeta 1890; premier 1895; od 1906 r. członek Akademii Francuskiej; minister finansów 1914–1917; od maja do września 1917 r. ponownie premier; od września do października 1917 r. minister spraw zagranicznych; senator.
5. Krasin Leonid Borysowicz (1870–1926), dyplomata radziecki; w 1891 r. usunięty ze studiów za działalność polityczną; zesłany do Irkucka 1895–1897; członek KC SDPRR 1903–1908; aktywny uczestnik rewolucji 1905–1907; na emigracji 1908–1912; po przejściu władzy przez bolszewików komisarz ludowy handlu i przemysłu oraz łączności; w 1918 r. brał udział w rokowaniach z Niemcami w Brześciu i Berlinie; w 1919 r. stał na czele delegacji prowadzącej rokowania z Estonią; w 1920 r. prowadził rokowania z Wielką Brytanią; ludowy komisarz handlu zagranicznego 1921–1924; uczestnik konferencji w Genewie 1922; pierwszy ambasador ZSRR we Francji 1924–1925; od 1924 r. członek KC WKP (b).
6. Sir Tower Reginald (1860–1939), dyplomata i polityk brytyjski, mianowany w listopadzie 1919 r. „pełnomocnikiem Głównych Mocarstw na terenie Wolnego Miasta Gdańska”; w okresie od 13 II do 15 XI 1920 r. sprawował funkcję wysokiego komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku – por. S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979, s. 33, 44 i 86.
7. Lloyd George David (1863–1945), od 1945 r. Earl Lloyd George of Dwyfor, brytyjski mąż stanu i polityk; jeden z przywódców Partii Liberalnej; od 1890 r. członek Izby Gmin; minister handlu 1905–1908; minister skarbu 1908–1915; minister zaopatrzenia 1915–1916; minister wojny 1916; premier 1916–1922; jeden z głównych twórców i architektów traktatu wersalskiego; przeciwnik osłabienia Niemiec po I wojnie światowej; w 1921 r. podpisał układ o utworzeniu wolnej Irlandii.
8. W dniu 27 lipca 1920 r. doszło do spotkania Lloyd George’a z Millerandem w Boulogne-sur-Mer. Politykowi francuskiemu towarzyszyli marsz. F. Foch i minister finansów F. Marsal – zob. É. Bonnefous, op. cit., s. 157–158; P. Wandycz, op. cit., s. 168.
9. Konferencja aliancka w rezydencji Lympe w Hythe odbyła się w dniach 8–9 sierpnia 1920 r. z udziałem Lloyd George’a i Milleranda – zob. P. Wandycz, op. cit., s. 168–170; J. Kukułka, op. cit., s. 223–229.

Spotkanie w Boulogne nastąpiło 27/VII na skutek noty Cziczierina¹⁰ z 24/VII, zgadzającej się na konferencję między Aliantami a Rosją Sowiecką. Lloyd George, chcąc doprowadzić jak najprędzej do konferencji zaproponował Millerandowi spotkanie, celem omówienia odpowiedzi na notę bolszewicką. Rozprawy między Anglikami i Francuzami trwały tylko parę godzin i zakończyły się zredagowaniem noty do Cziczierina. Nota ta, inspirowana głównie przez Milleranda, wyraża życzenie, aby kroki wojenne ustały między Sowiecami i Polską i zgadza się na konferencję w Londynie z przedstawicielami sowieckiej Rosji pod następującymi warunkami:

- 1) Konieczność obecności reprezentantów rządu polskiego i państw granicznych;
- 2) Zagwarantowanie przez Sowiety niepodległości Polski;
- 3) Wszelka dyskusja nad uznaniem Sowieców musi być poprzedzona uregulowaniem kwestii polskiej.

Z odpowiedzi tej, która została wysłana 29/VII nie wynika wcale, aby Francja była już gotowa uznać rząd sowiecki. Rząd francuski bowiem jest zdecydowany wejść w stosunki tylko z takim rządem rosyjskim, który uzna zobowiązania międzynarodowe b[yłego] rządu carskiego i będzie się opierał na woli narodu.

Nota z 29/VII nie wpłynęła zupełnie na zachowanie się rządu sowieckiego. Ten ostatni sprawę rozejmu przewlekł i ofensywę na terytorium Polski etnograficznej dalej prowadził. Dopiero 5 sierpnia odpowiedział Lloyd George'owi w formie noty, wręczonej osobiście przez Kamienie-
wa¹¹. W nocie tej, skarżąc się na udzielanie pomocy Polsce i Wranglowi¹² przez Francję, oświadcza rząd sowiecki, że musi w razie rozejmu żądać gwarancji przeciw ponownemu podjęciu wojny przez Polskę; gwarancje te polegają na częściowym rozbrojeniu Polski, zniesieniu poboru oraz werbunku ochotników i oddaniu linii kolejowej Grajewo–Brześć Litewski do dyspozycji Rosji Sowieckiej. Po nadejściu tej noty Lloyd George zaproponował rządowi bolszewickiemu zawieszenie broni dziesięciodniowe, zobowiązując się do niepomagania Polsce przez ten czas, po czym zaprosił znowu Milleranda na konferencję, tym razem do Hythe celem wspólnego rozważenia odpowiedzi bolszewickiej. Konferencja w Hythe zebrała się 8 sierpnia i trwała dwa dni. W ciągu narad nadeszły wiadomości, że bolszewicy odrzucają zawieszenie broni i chcą wprost pertraktować z Polakami w Mińsku. Konferencja ustaliła, że o ile warunki stawiane Polsce przez bolszewików będą nie do przyjęcia, a Polska oświadczy gotowość do dalszej walki, to Francja i Anglia zerwą z bolszewikami, przeprowadzą blokadę i zapewnią pomoc materialną Polsce. W wyniku tego Lloyd George i Millerand postanowili zwrócić się wspólnie do rządu polskiego z zapytaniem, czy Polska gotowa jest prowadzić wojnę dalej w razie, jeżeli bolszewicy nie uszanują jej niepodległości. Pomimo tego postanowienia Lloyd George, bez porozumienia się z Millerandem, wystosował 11 sierpnia do rządu polskiego notę głoszącą, że warunki bolszewickie powinny być

10. Cziczierin Giorgij Wasiliewicz (1872–1936), dyplomata radziecki; od 1905 r. członek SDPRR; w latach 1904–1918 na emigracji we Francji i Anglii, gdzie działał w ruchu robotniczym; od 1918 r. w partii bolszewickiej; zastępca, a następnie ludowy komisarz spraw zagranicznych 1918–1930; w 1918 r. podpisał traktat pokojowy w Brześciu; w 1922 r. był sygnatariuszem traktatu w Rapallo.

11. Kamieniew Lew Borisowicz, właśc. Rosenfeld L. B. (1883–1936), radziecki działacz partyjny i państwowy; od 1901 r. członek SDPRR, od 1903 we frakcji bolszewickiej; od 1917 r. członek KC WKP (b); po przewrocie bolszewickim przewodniczący Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, z którego został jednak usunięty; 1925 należał do tzw. nowej opozycji; w 1927 r. usunięty z partii; w 1928 r. ponownie przywrócony; w 1934 r. sądzony i następnie skazany jako przeciwnik Stalina.

12. Wrangel Piotr Nikołajewicz (1878–1928), baron, generał rosyjski; podczas wojny domowej w Rosji jeden z przywódców kontrrewolucji; 1918–1919 dowódca korpusu konnego w armii gen. A. Denikina, następnie większej części Armii Ochotniczej; w 1920 r. dowódca kontrrewolucyjnych rosyjskich sił zbrojnych na południu Rosji; w listopadzie 1920 r. został zmuszony przez nacierających bolszewików do opuszczenia Krymu; ostatnie lata życia spędził na emigracji we Francji.

przez Polskę przyjęte i że w razie przeciwnym Anglia przestanie się losem Polski zajmować. 12 sierpnia rząd francuski, również bez porozumienia się z rządem angielskim, uznał oficjalnie rząd generała Wrangla¹³. Aczkolwiek te dwa wydarzenia nie wypływają jedno z drugiego (w chwili, kiedy Francja uznawała Wrangla nic jeszcze w Paryżu nie wiadano o wysłaniu noty angielskiej do Polski) to jednak w Anglii rząd i opinia publiczna, jak również parlament mieli wrażenie, że uznanie Wrangla jest odpowiedzią na samodzielną notę Anglii.

Ta podwójna rozbieżność zdań francusko-angielska w stosunku do Polski i Rosji przeciwbolszewickiej wywołała kryzys w przymierzu tych dwóch państw, przy czym Francja czuje za sobą poparcie Stanów Zjednoczonych, które w stosunku do bolszewików zajmują stanowisko tak samo nieprzejednane.

Jak tylko rząd angielski dowiedział się o uznaniu Wrangla przez Francję polecił swemu chargé d'affaires w Paryżu p[anu] Andersonowi¹⁴ złożyć na ręce sekretarza generalnego Ministerium Spraw Zagranicznych francuskiego p[ana] Paleologue¹⁵ notę z prośbą o wyświetlenie stanowiska francuskiego. Później nastąpił cały szereg konferencji p[ana] Paleologue'a z ambasadorem angielskim. Rozmowy te przyczyniły się znacznie do załagodzenia nieporozumienia. Rząd francuski stara się wytłumaczyć rządowi angielskiemu, że uznanie Wrangla bynajmniej nie jest spowodowane chęcią sprawienia kłopotu Lloyd George'owi, jest logicznym wynikiem polityki francuskiej w stosunku do Rosji; Francja nie ma zupełnie zamiaru wysyłania ekspedycji do Rosji, gdyż uważa to za niewykonalne. Francja zawsze była gotowa uznać każdy rząd rosyjski oparty na woli narodu i jest zdania, że Wrangel warunek ten wypełnia.

Udzielenie pomocy realnej Polsce jest przez władze rządowe francuskie uznane za konieczne. Ministerium Wojny wydało rozporządzenie, aby pomijając formalistykę, wszystkie zapotrzebowania Polskiej Misji Zakupów¹⁶ były szybko załatwiane. Minister wojny udzielił także swego poparcia w sprawie werbowania ochotników francuskich do armii polskiej.

Kiedy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku sir Tower wstrzymał wyładowywanie amunicji dla Polski marszałek Foch¹⁷ osobiście interweniował w tej sprawie u marszałka angielskiego Wil-

-
13. Inną datę uznania rządu gen P. Wrangla przez Francję – mianowicie 10 sierpnia 1920 – podał Jean-Baptiste Duroselle – zob. J.-B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 a nos jours*, Paris 1953, s. 43.
 14. Prawdopodobnie: Anderson George Everett (1869–1940), dyplomata brytyjski, m. in. konsul generalny w Rio de Janerio i Hongkongu.
 15. Paleologue Maurice (1859–1944), dyplomata francuski, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych od 1880 r.; sekretarz ambasady w Tangerze, Rzymie i Chinach do 1886 r.; zastępca szefa Gabinetu Ministra 1893–1894; zaangażowany w sprawę Dreyfusa z ramienia MSZ; poseł pełnomocny 1901; kierował poselstwem w Sofii 1907–1912; stał na czele Dyrekcji Spraw Politycznych Quai d'Orsay 1912–1914; ambasador w Petersburgu 1914–1917; sekretarz generalny Quai d'Orsay od stycznia do września 1920 r.; pisarz, od 1928 r. członek Akademii Francuskiej.
 16. Właśc. Polska Wojskowa Misja Zakupów we Francji, która została powołana do życia decyzją Rady Ministrów z 6 marca 1919 r. w celu zakupów nad Sekwaną broni, umundurowania i innych materiałów na potrzeby armii polskiej. Na czele misji stał najpierw gen. Jan Romer (do końca 1919 r.), w interesującym nas okresie gen. Józef Pomiankowski. Misja działała również w okresie późniejszym, a na jej czele stał przez dłuższy okres płk. Aleksander Łoyko-Rędziejowski – zob. J. Kukułka, op. cit., s. 62 (przypis 5), 74 i nn; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 78 (także przypis 7); T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 26; H. Bulhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939, cz. 1 (1922–1932)*, Warszawa [1995], s. 112; por. T. Kryska-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 54 i 58.
 17. Foch Ferdinand (1851–1929), francuski żołnierz i mąż stanu, marszałek Francji, Wielkiej Brytanii i Polski; w 1914 r. jako dowódca 9 armii przyczynił się do zwycięstwa w bitwie nad Marną; od 1917 r. szef Sztabu Generalnego; naczelnym dowódcą sił sprzymierzonych 1918; członek Akademii Francuskiej.

sona¹⁸. W sprawie przewozu amunicji przez Niemcy Millerand usilnie się stara przekonać Aliantów, że Niemcy zobowiązane są przepuszczać transporty.

II. Opinia publiczna (za wyjątkiem socjalistów).

1) O położeniu wojennym. Im bardziej armie bolszewickie zbliżały się do Warszawy, tym większy stawał się pesymizm opinii publicznej we Francji i tym częściej odzywały się głosy, przepowiadające upadek stolicy i przewrót sowiecki w Polsce.

Ogólnie we Francji spodziewano się, że Polacy stawią silny opór nad Bugiem. Krytyk wojskowy „Temps”¹⁹, dawny szef sztabu generalnego generał de Lacroix²⁰, który wyjątkowo do Polski „dobrze” usposobiony i wyróżnia się optymizmem, pisał jeszcze 25 lipca: „Armie polskie cofają się w porządku i walczą krok za krokiem”. Za to w „Matin”²¹ major de Civrieux²² obawiał się, żeby zwycięstwo czerwonych, korzystając z sympatii pruskich, nie działało jak kula, która wedle słów Focha toczy się po pochyłości ze wzrastającą szybkością, i dodają, że jeżeli Alianci zamierzają ratować Polskę, to nie mają ani godziny do stracenia. Po sforsowaniu Bugu prasa francuska traci resztki nadziei i wyraźnie pisze: „Samoistnienie Polski staje się zakwestionowane, a tymczasem akcja Ententy jest słaba i na pewno nie pobudzi Polski do spotęgowania wysiłków”. Wiadomości z frontu polskiego ukazują się w gazetach pod takimi tytułami, jak „Tragedia Polski”, „Agonia Polski”. „Temps” z 4/VIII ogłasza, że rząd polski rozpatruje kwestię opuszczenia Warszawy i przeniesienia się do innego miasta, ale w każdym razie nie do Poznania, ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie.

Wobec grozy położenia na północy akcja polska pod Brodami dziwi Francuzów, wysiłki Polaków na odcinku tak oddalonym od Warszawy nie mogą bowiem wyrzucić wpływu na front północny. Na korzyść Polski przemawia fakt, że komunikaty bolszewickie nie podają ilości jeńców wziętych ani armat zdobytych, co dowodzi, że armia polska cofa się we względny porządek

18. Sir Wilson Henry Hughes (1864–1922), baron, brytyjski marszałek polny i reorganizator armii; komendant szkoły sztabowej w Camberlay 1906; reprezentant Wielkiej Brytanii w Międzysojusznictwie Radzie Wojennej w Wersalu 1917; szef Sztabu Generalnego 1918; brał udział w paryskiej konferencji pokojowej i był jednym z negocjatorów traktatu wersalskiego; od 1922 r. w cywilu; reprezentował Irlandię Północną w parlamencie brytyjskim; został zamordowany przez członków Sinn Fein.

19. „Le Temps”, dziennik francuski założony w 1829 r. przez Jacquesa Caste; ukazywał się do 1842 r.; w 1861 r. Auguste Nefftzer zaczął w Paryżu wydawać dziennik o tym samym tytule; początkowo liberalizujący, a następnie powiązany z głównymi kolami przemysłowymi i finansowymi Francji; dziennik popierał m.in. rząd Thiersa, zwalczał reakcję i monarchistów; w okresie międzywojennym uchodził za jedną z najlepiej poinformowanych gazet francuskich i półoficjalny organ Quai d’Orsay; od 1940 r. wspierał rząd Vichy.

20. Prawdopodobnie: Lacroix Henri de (1844–1924), generał; ukończył szkołę wojskową w Saint-Cyr 1866; uczestniczył w kampanii rzymskiej 1867; odbył kampanię w Armii Châlons, z którą dostał się do niewoli pod Sedanem 1870; dyplomowany oficer sztabu; odznaczył się w Tonkinie 1884; był wojskowym gubernatorem Lyonu; członek Conseil Supérieur de la Guerre, której został wiceprzewodniczącym w 1907 r.

a - a W tekście dopisane ręką.

21. „Le Matin”, dziennik francuski założony w 1884 r. przez Alfreda Edwardsa w Paryżu; wzorował się pierwotnie na dziennikach angielskich, a nawet miał swoją angielską edycję; początkowo nie określał się jednoznacznie pod względem sympatii politycznych i kładł nacisk na formę podawania informacji; w 1895 r. Edwards sprzedał dziennik, który stał się wkrótce gazetą propagującą poglądy republikańskie; w latach 1900–1915 jego redaktorem naczelnym był S. Lauzanne.

22. Civrieux de, major, później pułkownik, krytyk wojskowy „Le Matin”, pisywał również na tematy wojskowe do „République Française”, brak bliższych danych – por. J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 66 i 110.

ku. Już 6/VIII pismo tak poważne jak „Journal des Débats”²³ pisało: „jeżeli w decydującej bitwie pod stolicą Polacy się nie opamiętali, to być może, że dzisiaj Warszawa już jest wzięta”. We Francji największy niepokój wzbudza posuwanie się bolszewików wzdłuż granicy niemieckiej ze względu na możliwość poparcia ich przez mniej lub więcej regularne wojska niemieckie.

2) **Pertraktacje polsko-bolszewickie.** Przez zręczne redagowanie iskrowek, przeznaczonych dla prasy europejskiej, bolszewicy potrafili w błąd wprowadzić opinię publiczną wszystkich krajów i wywołać wrażenie, że się zgodzili nie tylko na rozejm, ale na natychmiastowe zawieszenie broni; później, że przewlekanie rokowań rozejmowych i pokojowych jest winą Polski a nie ich. I rzeczywiście w pierwszych dniach po nadejściu do Paryża wiadomości o przyjęciu przez bolszewików propozycji polskiej rozpoczęcia rokowań rozejmowych prasa francuska była przekonana, że kroki wojenne już są przerwane i wyciągnęła z tego faktu najrozmaitsze błędne wnioski. Wykazało się przy tej sposobności jak bardzo część opinii francuskiej pragnie zakończenia wojny polsko-rosyjskiej z obawy przed wciągnięciem do niej Francji. Najdalej posunął się „Matin” z 26/VII, który nie oszczędził pochwał Sowiecom: „Postanowienie Sowieców (rzekome zaprzestanie kroków wojennych) jest oznaką rozumu politycznego, ale zarazem ulgą wielką dla Ententy. Gdyby Armia Czerwona była dalej prowadziła ofensywę nie można by było być pewnym czy się uda wstrzymać ^b przed Warszawą”. „Temps” z tej samej daty zastanawia się, jak można sobie tłumaczyć to postępowanie bolszewików i twierdzi, że to jest z ich strony: 1) manewr, 2) dowód rozsądku, 3) oznaka zaambarasowania. Będą oni teraz chcieli wywołać w Polsce rewolucję, a temu Francja powinna przeszkodzić. Jeden ze skutków jest w każdym razie bezpośrednio niebezpieczny, a to ten, że Niemcom nie będzie można teraz zabronić zajęcia terenu plebiscytowego i skoncentrować wojska na wschodzie. „Débats” potępia nierozumne wywody „Matina”, ale stwierdza, że położenie wojenne było takie, że „trzeba sobie powinszować tego kroku bolszewików”. Prawdopodobnie kryje się za tym jakiś konflikt między Leninem²⁴ a Trockim²⁵. Oznacza to bądź co bądź zwycięstwo dyplomatyczne bolszewików, bo: 1) pertraktować będą sam na sam z Polakami, 2) zjednali sobie opinię publiczną europejską rzekomym umiarkowaniem, 3) zwrócą się wszystkimi siłami przeciw Wranglowi.

„Figaro”²⁶ twierdzi, że bolszewicy obawiają się, by zwycięscy generałowie bolszewicy nie zwrócili się przeciw Sowiecom: „Każdy krok naprzód armii bolszewickiej oznacza cofnięcie się bolszewizmu, dlatego tak łatwo przyszło im wstrzymać ofensywę”.

23. „Journal des Débats”, dziennik francuski założony w 1789 r. w celu podawania do publicznej wiadomości sprawozdań z obrad Konstytuanty; po przewrocie 18 brumaire’a 1799 r. pismo zostało zakupione przez rodzinę Bertin, która prowadziła je przez kilkadziesiąt lat; w okresie panowania Napoleona I wychodziło jako oficjalny organ cesarstwa pod tytułem „Journal de l’Empire”; w okresie od restauracji do Drugiego Cesarstwa skłaniało się ku liberałom; w pierwszych dziesięcioleciach Trzeciej Republiki związane z monarchistami; w okresie międzywojennym prezentowało poglądy umiarkowane i sporo miejsca poświęcało problematyce międzynarodowej.

b - b w tekście dopisane ręką.

24. Lenin Włodzimierz Ilicz, właśc. Uljanow W. I (1870–1924), przywódca rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego; założyciel partii bolszewickiej; współtwórca państwa radzieckiego; teoretyk marksizmu.

25. Trocki Lew Dawidowicz, właśc. Bronstein L. D. (1879–1940), działacz radzieckiego ruchu robotniczego i radziecki działacz państwowy; organizator Armii Czerwonej; stał na czele ruchu negującego możliwość zbudowania socjalizmu w jednym kraju; przeciwnik Stalina; wydalony z ZSRR w 1929; zamordowany w Meksyku z rozkazu Stalina.

26. „Le Figaro”, dziennik satyryczno-polityczny założony w 1825 r. w Paryżu przez Maurice’a Alhoy; w 1854 r. Jean Hippolyte de Villemessant założył nowe „Le Figaro” najpierw jako tygodnik, a następnie od 1866 r. dziennik konserwatywny; po 1871 r. pismo przeszło na pozycję umiarkowanie republikańskie; w latach 1940–1945 wydawany w Clermont-Ferrand; obecnie jeden z największych dzienników francuskich.

Z prasy francuskiej jedynie „Victoire”²⁷ (Hervé’go²⁸, znanego socjalisty narodowego) i „Action Française”²⁹ (rojalistyczna) bezwzględnie żałują rzekomego przyjęcia rozejmu przez bolszewików, który usypia czujność Zachodu i uważają, że lepiej byłoby, aby odrzuceniem rozejmu sprowadzili oni na siebie wojnę europejską. Dopiero kiedy jasno wynikało z komunikatów, tak polskich jak bolszewickich, że o zawieszeniu broni na froncie nie słychać nic, opinia francuska zrozumiała, że bolszewicy wywiedli ją w pole i od tego czasu krytycznie przyjmują [sic !] wszelkie oświadczenia iskrówek sowieckich.

Przerwanie pertraktacji rozejmowych w Baranowiczach „Temps” 6/VIII tłumaczy chęcią wywołania rewolucji w Polsce. „Sowiety nie chcą pertraktować z Polską, ale chcą ją podbić”. „Débats” z 6/VIII traktuje oświadczenie Kamieniewa o dobrych granicach dla Polski jako niewczesny żart i porównuje politykę Lenina względem Polski z polityką Katarzyny i Fryderyka II.

O rokowaniach polsko-bolszewickich w Mińsku opinia francuska znów została fałszywie poinformowana przez radia sowieckie: cała prasa ogłosiła, że już 7/VIII Polska wysłała delegację pokojową do Mińska, kiedy w rzeczywistości wyjechali nasi delegaci dopiero 14-go.

3) O sposobach dopomożenia Polsce.

Wszystkie stronnictwa francuskie burżuazyjne są zdania, że Francja powinna stać wiernie przy Polsce i jej pomagać, ale właśnie co do formy tej pomocy opinie się różnią i to odpowiednio do stronnictwa. Prawica, która zawsze widzi w wojnie najlepszy środek na załatwienie spraw międzynarodowych, pragnie, aby Francja wypowiedziała czynną wojnę Rosji Sowieckiej. Organ skrajnej prawicy monarchistycznej „Action Française” uważa, że lepiej dla Francuzów bić się teraz nad Wisłą z samymi bolszewikami, niż później nad Renem z bolszewikami połączonymi z Niemcami. „Należy nie zapominać, że droga wojskowa do Warszawy to droga wojskowa do Paryża. Niebezpieczeństwo równie wielkie jak w 1914 r. zbliża się do nas z wielką szybkością. I znowu głos mają wojskowi, marszałek Foch, generał Weygand³⁰. Te nazwiska pomimo wszystko wlewają do serc naszych otuchę”. Sfery umiarkowane i zbliżone do rządu uważają wzięcie udziału Francji w wojnie za przykrą ostateczność i wolą pomagać Polsce innymi środkami. Zresztą według nich wysłanie wojsk do Polski jest niepotrzebne: „Polska nie potrzebuje ludzi, jej żołnierze

27. „La Victoire”. dziennik francuski; jego poprzednikiem była założona przed I wojną światową przez Gustave’a Hervé gazeta socjalistyczna „La Guerre”; w 1916 r. Hervé zmienił tytuł na „La Victoire”; dziennik zwalczał defetyzm i popierał politykę Georgesesa Clemenceau; gazeta w omawianym okresie znajdował się w rękach emigranta rosyjskiego o liberalnych poglądach Władimira Burcewa – por. CAW, Oddz. II MSWojsk., sygn. 1772/89/753, Referat informacyjny. Francja. Stanowisko Francji wobec Polski w chwili obecnej z 1 VIII 1920, s. 4–5.
28. Hervé Gustave (1871–1944), znany dziennikarz francuski; do 1901 r. profesor uniwersytecki; stracił swoje stanowisko po opublikowaniu serii głośnych artykułów pacyfistycznych na łamach „Pioupiou de l’Yonne”; przed I wojną światową założył gazetę socjalistyczną „La Guerre”, którą przekształcił później w „La Victoire”; popierał politykę Georgesesa Clemenceau; uchodził za nieprzejednanego patriotę obdarzonego talentem polemicznym.
29. „L’Action Française”, dziennik francuski wydawany w latach 1908–1945; odwołując się do interesu narodowego i dobra publicznego zwalczał idee liberalne i demokratyczne; rozwijając teorię „nacjonalizmu integralnego” opowiadał się za restauracją dziedzicznej, antyparlamentarnej i zdecentralizowanej monarchii; na jego łamach pisali m. in.: Charles Maurrois, Jacques Bainville, Léon Daudet.
30. Weygand Maxime (1867–1965), generał francuski; ukończył szkołę wojskową w Saint-Cyr w 1888 r.; był instruktorem w szkole wojskowej w Saumur; w 1914 r. został szefem sztabu IX Armii; mianowany generałem 1916; do 1923 r. pozostawał bliskim współpracownikiem marsz. F. Focha; mianowany wysokim komisarzem w Syrii 1923; członek Conseil Supérieur de la Guerre (od 1931 r. wiceprzewodniczący) i szef Centre des Hautes Études Militaires; szef Sztabu Generalnego 19 V 1940; przejął dowodzenie całością operacji w czasie kampanii francusko-niemieckiej; minister obrony narodowej w gabinecie Ph. Petaina 16 VI 1940; wysłany z misją do Afryki Północnej; w 1942 r. przewieziony do Niemiec i zatrzymany; uwolniony w 1945 r. przez wojska alianckie.

rze i oficerowie są dzielni, ale jej armii brakuje zorganizowanych sztabów. Ten, który był najbliższym współpracownikiem Focha może – jeżeli mu na to czasu nie zabraknie – uzupełnić te braki” („Figaro” z 23/VII). „Débats” proponuje, aby działać przez flotę i zająć Gdańsk znacznymi siłami, a nade wszystko pilnować Niemiec nad Renem. Projekt, aby zażądać pomocy od Czechów i Rumunów był z początku gorąco popierany przez prasę, ale okazało się prędko, że nie jest ziszczalny z powodu odmownego stanowiska tych narodów. Zaofiarowanie pomocy ze strony Węgier zostało przychylnie przyjęte przez Hervé – ale publicysta ten jest zupełnie odosobniony. Ogólnie Francuzi obawiają się, że gdyby Ententa zgodziła się na interwencję Węgier, to trudno by jej było odmówić później interwencji Niemiec proponowanej i tak już przez Churchilla³¹. Oprócz tego pomoc węgierska wrogo byłaby przyjęta przez Czechów i Rumunów. Francja pragnie żyć w zgodzie z tymi narodami. Co zaś do sfer lewicowych (niesocjalistycznych), to te sympatyzują w zasadzie z Polską, ale podkreślają trudności, jakie interwencja francuska napotkałaby i doradzają środki dyplomatyczne³².

4) O polityce Aliantów wobec Polski.

Ogół francuski żywi od czasów Traktatu Wersalskiego niechęć do Anglii i jej polityki. Niechęć ta objawia się rzadko w prasie, ale tym niemniej istnieje. Obecnie, dzięki niejasnej polityce Lloyd George’a w sprawie polskiej i kokietowanie przez niego bolszewików, niechęć ta dochodzi często do oburzenia i to bez względu na przynależność partyjną. Od chwili, kiedy bolszewicy wkroczyli na terytorium etnograficzne Polski, prasa francuska bezustannie nawołuje do zaprzestania ciągłego wysyłania not do bolszewików jako środka bezskutecznego i do przystąpienia do czynów energicznych.

Po nadejściu „impertynentnej” odpowiedzi Cziczerina na propozycję rozejmową Lloyd George’a myślano, że ten ostatni zerwie stosunki z bolszewikami. Tymczasem przeciwnie, pertraktacje dalej się potoczyły. To delikatne obchodzenie się z Rosją Sowiecką będą bolszewicy uważać za objaw słabości i to ich pobudzi do prowadzenia dalszej ofensywy. Koniecznym jest wykazać, że Alianci zdecydowani są do działania („Tems” 23/VII).

„Débats” bardzo ostro potępia politykę Aliantów. „Jeżeli Polska poczyniła błędy i nieostrożności to potęgi zachodnie, które nie potrafiły na czas dać odpowiednich rad, ani w ciągu 18-tu miesięcy wykreślić granic wschodnich Polski, nie mają prawa zrzucić z siebie odpowiedzialności. Coraz jaskrawiej rzuca się w oczy nadzwyczajny brak imaginacji, przewidywania i inicjatywy politycznej u wszystkich rządów”.

„Tems” wylicza wszystkie błędy polityczne Lloyd George’a wobec Polski: „Teraz widać, jaki to był błąd ze strony Rady Czterech, że pod naciskiem Lloyd George’a utworzyła wolne państwo z Gdańska, pozostawiła w niepewności Polskę co do losu prowincji olsztyńskiej, kwidzyńskiej, śląskiej, Cieszyna, Spiszu i Orawy, wytwarzając rywalizację polsko-czeską, na północy tworząc niewiadomą Litwę, a na wschodzie dając Polsce wojnę z Sowiecami”.

31. Sir Churchill Winston Leonard Spencer (1874–1965), w tym czasie minister wojny i lotnictwa Wielkiej Brytanii.

32. Dla porównania warto w tym miejscu zacytować fragment raportu wybitnego historyka prof. Oskara Haleckiego, który w dniach 17–21 VIII 1920 r. przebywał w Paryżu jako wysłannik Biura Propagandy przy Prezydium Rady Ministrów: „Uznając błędy i niesprawiedliwości polityki angielskiej w stosunku do bolszewików nie ma się jednak i tutaj należytej odporności wobec wpływów propagandy bolszewickiej [podkr. w tekście – MW]. Tłumaczono mi to tym, że lewica francuska, chociaż bynajmniej nie sympatyzuje z bolszewikami, zbliża się jednak do nich przez samą chęć przeciwstawienia się „reakcyjnemu” rzekomo rządowi francuskiemu. Nie dopuszcza się wobec tego nawet możliwości udzielenia nam czynnej pomocy wojskowej. Przyznaje się, że byłaby to w istocie rzeczy walka o samą Francję, zagrożoną przez sojusz niemiecko-bolszewicki, ale ogół narodu by tego nie zrozumiał”, AAN, Attachaty wojskowe RP, sygn. A II/166, raport O. Haleckiego do Biura Propagandy Zagranicznej przy Prezydium Rady Ministrów z 21 VIII 1920, k. 51.

„Lanterne”³³ (organ radykałów lewicowych) z 23/VII: „Lloyd George dał już zbyt wiele dowodów wrogiego usposobienia względem Polski. Obecnie udaje on, że nie rozumie ironii i impertynencji odpowiedzi Cziczeryna”.

Nota Cziczeryna z 24/VII, wyrażająca zgodę na konferencję z Aliantami, wywołała zdziwienie i dezorientację opinii francuskiej, która niedobrze rozumie o co w konkretnych wypadkach bolszewikom chodzi, ale odczuwa, że ich dyplomacja góruje nad dyplomacją Ententy. „Débats” z 28/VII stwierdza, że bolszewicy odnieśli zwycięstwa nie tylko wojskowe, ale i dyplomatyczne, bo udało się im wyzyskać rozbieżność zdań między Anglią i Francją. Potrafili oni: 1) zgnieść Polskę, 2) doprowadzić do pertraktacji sam na sam z Polską, 3) tak manewrować, że ich uznanie przez Europę staje się bliskie urzeczywistnienia. Artykuł kończy się słowami: „sytuacja jest opłakana”.

Konferencja w Boulogne z 27 sierpnia³⁴ poprawiła nastrojów we Francji, gdyż wykazało się, że koncepcja Milleranda zwyciężyła. „Temps” nazywa to spotkanie dwóch premierów „konferencją prostującą” (conférence de redressement), wyraża jednak żal, że Lloyd George jeszcze przed zaproszeniem Milleranda wysłał od siebie depezę do Moskwy, gdyż oczywiście nota, jaką wysłano po konferencji w Boulogne nie zgadza się z tamtą i bolszewicy mogą znowu korzystać z kontradykcji, jaka z tego wyniknie. „Débats” cieszy się, że Millerand i Lloyd George uzgodnili swą politykę, ale uważa, że nota przez nich ułożona jest za słaba i powinna była zawierać protest przeciw przedłużaniu kroków wojennych. „Siła bolszewików mieści się w naszej słabości”. „Figaro” (umiarkowany) z przesadnym optymizmem pisze: „Przeciwko szalonym pretensjom Lenina dwa głosy wreszcie zjednoczone podniosły się, a my wsłuchajmy się w nie z rozkoszą”.

Jednak znowu po kilku dniach pesymizm wziął górę, gdyż wykazało się, że Lloyd George dalej prowadzi rokowania z przedstawicielami Sowietów w Londynie a na froncie, pomimo not angielskich, bolszewicy idą naprzód i nie śpieszą się z rozpoczęciem rokowań rozejmowych z Polską. „Action Française” z 5/VIII oburzona zapytuje, czy okropne wiadomości nadchodzące z Polski nie wytworzą w końcu „dyktatury konieczności” dla Ententy i potępią w najostrzejszy sposób myśl wysuniętą przez pewne koła angielskie, aby Polskę zostawić na łaskę losu i ustanowić rodzaj kordonu sanitarnego wzdłuż granicy zachodniej Polski zbolszewizowanej. „Action Française” nazywa podobny projekt niegodnym i wstrętnym.

„Débats” nawołuje coraz energiczniej do czynów realnych: „Noty Aliantów żadnego już wrażenia na bolszewikach nie robią”.

Konferencja w Hythe nie wzbudziła we Francji nadziei ze względu na doświadczenia poprzednich konferencji. „Débats” zwalcza optymizm prasy angielskiej, jaki prawdopodobnie na rozkaz z góry objawił się w chwili zebrania w Hythe. „Nie ma najmniej szego powodu do optymizmu ani pod względem sytuacji na froncie, ani pod względem dyplomatycznym”.

Pesymizm opinii publicznej francuskiej okazał się słusznym, gdyż konferencja w Hythe do niczego nie doprowadziła. Krytyka polityki angielskiej względem Polski staje się coraz ostrzejszą i coraz częściej słychać nawoływania, aby Francja była gotową na wypadek czynnego wystąpienia Niemiec.

Exposé Lloyd Geogre’a wygłoszone w parlamencie angielskim 10-go sierpnia przyjęto w Paryżu niemalże z oburzeniem, aczkolwiek prasa uznaje, że położenie rządu angielskiego jest

33. „La Lanterne”, dziennik francuski założony przez Henri Rocheforta w 1877 r. nawiązywał do pisma wychodzącego w latach 1868–1869; początkowo zwalczał poglądy umiarkowane; w 1888 r. włączył się w kampanię na rzecz gen Boulanger, którego później zwalczał; w 1897 r. zaczął być redagowany przez Aristide’a Brianda i stał się organem radykalnych socjalistów.

34. Błąd w tekście, powinno być 27 lipca 1920 r. – por. przypis 8.

bardzo trudne ze względu na zachowanie się socjalistów angielskich. Oskarżenie Polaków, że to oni są stroną zaczepną w stosunku do bolszewików i uznanie warunków bolszewickich za możliwe do przyjęcia przez Polskę wywołuje protest w całej prasie burżuazyjnej francuskiej. „Temps”, unikający zwykle wszelkich zwrotów gwałtownych, kiedy chodzi o Anglię pisze tym razem 12/VIII: „p. Lloyd George mówił o Polakach, jak gdyby oni byli atakowali Rosję. Przyznaje im okoliczności łagodzące, co oznacza, że uznaje ich winę. Porównał ich nawet do Niemiec z roku 1914. W imię prawdy protestujemy przeciwko temu oskarżeniu. Jasnym jest jak słońce, że ofensywa bolszewicka, której rozmach, szybkość i skutek widzimy dzisiaj nie była przygotowana wyłącznie w ostatnich tygodniach między zajęciem Kijowa a atakiem Armii Czerwonej. Prawda jest ta, że bolszewicy przygotowywali tę kampanię od dawna i że ofensywa polska na Kijów miała za cel przeszkodzenie koncentracji bolszewickiej”.

O warunkach bolszewickich „Temps” mówi, że przyjęcie ich oznaczałoby koniec niepodległości Polski i porównuje punkt o nadaniu ziemi rodzimom zabitych, rannych i inwalidów do interwencji Katarzyny II przeciwko Konstytucji 3-go Maja w 1792 r.

Kryzys francusko-angielski, jaki wybuchł wskutek uznania Wrangla wywołał niepokój we Francji. W artykule, odzwierciedlającym wiernie opinię elity społecznej, redaktor „Debats” – Bernus³⁵ stwierdza z trwogą, że „to, co się dzieje obecnie podkopuje rezultaty zwycięstwa, podkopuje przyszłość naszą, doprowadzić może do zerwania Ententy francusko-angielskiej”. Zarzuca on tak rządowi angielskiemu, jak francuskiemu, że za mało sobie zdają sprawę z niebezpieczeństwa.

Spotkanie w Hythe według niego, zamiast poprawić położenie międzynarodowe – pogorszyło je znacznie. Inicjatywa Lloyd George’a, który pomimo postanowień powziętych wysłał notę do Polski, aprobującą bolszewickie warunki jest godna potępienia. Inicjatywa zaś Milleranda, który uznał Wrangla – bez uprzedzenia Lloyd George’a – jest także fałszywa. Należy dążyć do zachowania przede wszystkim przyjaźni francusko-angielskiej. Szeroki ogół francuski, nie zdający sobie jasno sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mogłoby wyniknąć z rozpadnięcia się sojuszu z Anglią, niechętnie usposobiony dla Anglii, cieszy się, że Millerand na swoim postawił.

5) Krytyka Polski.

W ostatnich czasach pod wpływem wypadków na froncie coraz częściej pojawiały się we Francji głosy krytykujące stosunki panujące w Polsce i, aczkolwiek przeważnie podyktowane są zrozumieniem interesów tak Polski, jak i Francji, to jednak szkodzą Polsce w opinii publicznej. Jednym ze znamienitszych głosów o Polsce jest artykuł p. Rivet³⁶ w poważnym i poczytnym czasopiśmie umiarkowanym „l’Opinion”³⁷ z dnia 24/VII: p. Rivet znany publicysta zajmujący się specjalnie Słowianami stara się udowodnić, że nie tyle klęski militarne są dla Polski niebezpieczne, co jej własna polityka zagraniczna. „Zbawienie Polski polega na tym, aby sfery rządzące wyrobiły sobie jasną koncepcję o miejscu, jakie Polska powinna zająć w Europie i o roli, jaką powinna grać wobec nas (Francuzów), wobec Rosji i wobec Niemiec”. P. Rivet podnosi przeciw Polsce znany zarzut polityki antyrosyjskiej. Polacy poszli do Rosji dlatego, żeby od niej odłączyć Ukrainę (nie istniejącą), Litwę i Białoruś. Zamiast całą uwagę skupić na granicę zachodnią, Polska rzuciła się na wschód i ściągnęła na siebie nienawiść całej Rosji i pchnęła tę ostatnią w ramiona Niemiec.

35. Bernus Pierre, dziennikarz francuski; publikował artykuły w „Journal des Débats”; często podejmował tematy związane z sytuacją międzynarodową Europy Środkowo-Wschodniej – por. AAN, MSZ, sygn. 3791, raport polityczny A. Chłapowskiego nr 50 z 23 XII 1926, k. 53 i sygn. 3792, kopia raportu A. Chłapowskiego z 15 I 1927, k. 51.

36. Rivet Charles, publicysta i dziennikarz francuski; zajmował się sprawami Europy Wschodniej, zwłaszcza Rosją; pisywał także do „Le Temps” – zob. J. Łaptos, op. cit., s. 46.

37. „L’Opinion”, brak bliższych danych.

„Polska powinna być barierą między tymi mocarstwami, ale nie tyle materialną, co moralną. Powinna była poprzestać na granicach etnograficznych i zjednać sobie przyjaźń Rosji”. Większość myślących Francuzów jest tego samego zdania co p. Rivet. Dla nich sympatie rosyjskie nie wygasły, pragną odbudowania wielkiej Rosji, mając nadzieję, że będzie ona wrogiem Niemiec.

Dowód, że we Francji pokutuje zawsze myśl panslawistyczna – to artykuł z „Temps” 24/VII, w którym p. Herbet³⁸ omawia odpowiedź Cziczczera na pierwszą propozycję Lloyd George’a. Wspominając o ustępie tej odpowiedzi, mówiącym o federacji klas pracujących Polski, Litwy, Białej-Rusi i Ukrainy z Rosją, „Temps” robi uwagę, że to jest idea panslawistyczna i że jako taka, to znaczy abstahując od momentu socjalistycznego, w niczym nie może razić Francji.

Bardzo złe wrażenie we Francji zrobiły klótnie partyjne w chwili formowania nowego gabinetu. Samo zaś utworzenie gabinetu Witoso spotkało się z przychylnym przyjęciem „jako że gabinet jest złożony z reprezentantów wszystkich stronnictw”. „Obecność ludzi tak popularnych jak Witos i Daszyński – pisze „Temps” – podnoszą prestiż ministerium”. Generałowi Rozwadowskiemu³⁹ jako nowemu szefowi Sztabu Generalnego „Temps” poświęca następujące słowa: „Wybór nowego Szefa Sztabu Generalnego jest dobrym znakiem; został na to stanowisko powołany generał Rozwadowski, który wślawił się roku zeszłego przy oswoadzeniu Lwowa, a później, jako szef Misji Wojskowej Polskiej w Paryżu był w ciągłych stosunkach z marszałkiem Fochem i generałem Weygand. Gazety ilustrowane umieściły też obok fotografii Daszyńskiego i Sapichy⁴⁰ wizerunek generała Rozwadowskiego. Jedynie prawica jest niezadowolona z nowego rządu z powodu obecności w nim członków lewicy”.

29/VII „Matin” podał interview z marszałkiem Fochem o Polsce. „Kiedy się chce stanąć w miejscu – to się staje, kiedy się chce bronić – to się broni. Wystarczy powiedzieć sobie: Odtąd się już nie cofamy!, a jeżeli umie się to powiedzieć jak należy to armia się zatrzymuje w obranym punkcie. Polska może to uczynić. Nigdy jej nie radziłem, aby była zaczepną, dowody na to są, ale radzę jej by była godną i nie ulegała woli zwycięzcy, bo jej wystarcza chcieć, aby nie być zwyciężoną. Polska może podpisać rozejm i temu sprzymierzeńcy się nie sprzeciwiają. Ale zawieranie pokoju, który by ją zmusił do sowietyzowania się byłby jej upadkiem, a tego może ona uniknąć”.

O stosunkach między misją francuską a władzami wojskowymi polskimi prasa kilkakrotnie zamieściła notatki „wspominające” o rzekomych nieporozumieniach między generałem Weygand a rządem polskim. Poselstwo polskie i Agencja Prasowa w Paryżu zażądały sprostowania tej wiadomości, pochodzącej z niezyczliwych nam kół angielskich („Morning Post”⁴¹ doniosła nawet o możliwości zupełnego ustąpienia misji francuskiej z powodu opozycji, na jaką natrafiła w Polsce). Z drugiej strony przedostała się także ze źródeł angielskich wręcz przeciwna wiadomość do pism francuskich, że generał Weygand objął naczelne dowództwo wojsk polskich. Generał

38. Herbet Jean (1878–1960), dziennikarz i dyplomata francuski; redaktor „Le Temps”; w latach 1924–1931 pierwszy ambasador Francji w ZSRR; w latach 1931–1937 ambasador w Hiszpanii; w 1937 r. odsunięty ze służby dyplomatycznej.

c - c W tekście dopisane ręką.

39. Rozwadowski (Jordan-Rozwadowski) Tadeusz (1866–1928), generał polski, wybitny sztabowiec; ukończył Wojskową Akademię Techniczną w Wiedniu w 1886 r. i Szkołę Sztabu Generalnego w Wiedniu w 1891 r.; w tym czasie szef Sztabu Generalnego 22 VII 1920 – 1 IV 1921.

40. Sapicha Eustachy Kajetan (1881–1963), polityk i dyplomata polski; 1919–1920 pierwszy poseł w Wielkiej Brytanii; minister spraw zagranicznych 23 VI 1920 – 24 V 1921; sygnatariusz układu polsko-francuskiego z 19 II 1921; w latach 1928–1930 poseł na Sejm z ramienia BBWR; po wojnie na emigracji; zmarł w Nairobi.

d - d W tekście dopisane ręką.

41. „Morning Post”, dziennik angielski; jeden z najstarszych dzienników politycznych wydawany w Londynie od 1772 r.; stał się organem partii torysów i hierarchii kościelnej; później powiązany z Partią Konserwatywną; w 1937 r. połączył się z „Daily Telegraph”.

Weygand kazał natychmiast dementować. Mianowanie generała Józefa Hallera na dowódcę frontu prasa francuska przyjęła z zadowoleniem, podkreślając, że armia polska znalazła się w krytycznym położeniu dzięki stosowaniu „niemożliwych metod”.

Przeciwko Naczelnikowi Państwa pojawiają się raz po raz nieprzychylnie notatki. „Echo de Paris”⁴² na przykład (organ nacjonalistów umiarkowanych) pisał 29/VII: „Piłsudski w rozprawach, jakie ma z Weygandem wykazuje, że mu nie tylko chodzi o odparcie bolszewików, ale także o to, aby oficerom francuskim nie zapewnić za wielkich wpływów”. Pismo to oprócz tego zarzuca zarzuca Naczelnikowi Państwa, że dąży do zgody z bolszewikami! „Débats”, którego cechuje zwykle spokojna i rzeczowa ocena faktów, pod wpływem niepowodzeń na froncie polskim zarzuca Naczelnemu Dowództwu, że nie słucha rad misji francuskiej i przypisuje to obecności znacznej liczby oficerów austriackich i odrzuceniu oficerów francuskich. „Polacy drogo okupują nieprzezorne oddalenie wielkiej ilości oficerów francuskich z armii Hallera”. Auguste Gauvain⁴³ – redaktor „Débats” uważa, że najwięcej Polsce zaszkodził Galicjanie, którzy pchnęli rząd do polityki imperialistycznej w stosunku do Rosji i Czech. Dawny prezydent Rzeczypospolitej Poincaré⁴⁴, pisujący obecnie w „Revue des Deux Mondes”⁴⁵, nawet w obecnej krytycznej chwili wyraża się bardzo przychylnie o Polsce, odpiera zarzuty, jakie są jej czynione, tłumaczy ofensywę na Kijów i stwierdza, że Lloyd George i w ogóle Alianci zachowują się nieodpowiednio względem Polski i innych mniejszych państw, traktując je zanadto z góry.

6) Stanowisko socjalistów francuskich wręcz wrogie względem Polski wywołuje oburzenie w sferach umiarkowanych i pravicowych. Monarchiści z „Action Française” żądają, aby władze wystąpiły przeciwko prasie socjalistycznej i agentom bolszewickim we Francji i traktowały tych, co pragną zwycięstwa Rosji bolszewickiej – jako zdrajców. Atakują również ostro postać socjalistycznego Lafonta⁴⁶ – który pojechał do Rosji i został stamtąd wydalony za to, że wiadomości, jakie otrzymał od rządu polskiego w Warszawie nie wyjawiał rządowi Sowieci. Lafont to, co usłyszał w Warszawie powtórzył tylko Sadoulowi⁴⁷, b[ylemu] kapitanowi misji francuskiej w

42. „L'Echo de Paris”, dziennik francuski o obliczu konserwatywno-liberalnym i katolickim; założony w 1883 r. przez Valentina Simonda; w okresie afery Dreyfusa bronił armii; na łamach pisma publikowali swoje teksty m. in.: Albert de Mun, René Bazin, Henry Bordeaux; 28 XI 1938 r. połączył się z dziennikiem „Le Jour”.

43. Gauvain Auguste (1861–1931), publicysta i dziennikarz francuski; od 1882 r. w „Journal des Débats” zajmował się przede wszystkim sprawami kolonialnymi i zagranicznymi; sekretarz generalny Commission Européenne de Danube 1893–1904; sekretarz francuski Office des Transports Internationaux w Bernie 1904–1908; pisywał także na temat polityki zagranicznej do „Revue de Paris”.

44. Poincaré Raymond (1860–1934), polityk francuski, adwokat; deputowany z departamentu Meuse od 1887 r. jako umiarkowany ściśle laicki republikanin; minister wielu resortów w różnych rządach; od 1909 r. członek Akademii Francuskiej; lider konserwatywnej, ale republikańskiej większości przed I wojną światową; premier 1912; prezydent Francji 1913–1920; ponownie premier 1922–1924 i 1926–1929.

45. „Revue des Deux Mondes”, czasopismo literackie poświęcone historii, sztuce i nauce założone w Paryżu w 1829 r.; dwa lata później pismo nabył François Buloz i uczynił jednym z najświetniejszych periodyków francuskich w XIX w.; do 1893 r. redaktorem pisma był jego syn Charles Buloz, a następnie F. de Brunetiere; w okresie późniejszym pismo powiązane było z ugrupowaniami konserwatywnymi i pravicowymi.

46. Właśc. Laffont Ernest (1879–1946), działacz francuskiego ruchu robotniczego, adwokat; od 1914 r. deputowany; przed I wojną światową prowadził akcję antymilitarystyczną i pacyfistyczną; należał do lewicy socjalistycznej; w 1920 r. wstąpił do partii komunistycznej, z której wystąpił w 1923 r.; założył później nową partię Union Socialiste-Communiste.

47. Sadoul Jacques, oficer armii francuskiej; wysłany do Rosji jako członek misji wojskowej przeszedł na stronę bolszewików i utrzymywał kontakty z przywódcami komunistycznymi w Rosji; był autorem prac: *Une nouvelle lettre de J. Sadoul* (a Jean Longuet), Moscou 1919, *Notes sur la révolution bolche-*

Moskwie, który przeszedł do bolszewików i u nich jest komisarzem. Sadoul powtórzył co usłyszał od Lafonta Trockiemu. „Action Française” żąda więc, aby Lafont był zaaresztowany za zdradzenie zaufania rządu polskiego.

7) O stosunkach niemiecko-bolszewickich⁴⁸.

Opinia francuska śledzi z wielką czujnością zachowanie się Niemiec w stosunku do wojny polsko-sowieckiej. Wszelkie objawy przyjaźni niemiecko-bolszewickiej podkreśla i wykazuje ich niebezpieczeństwo.

„Temps” z 23/VII rozpatruje, jakie mogą być skutki zwycięskiej ofensywy bolszewickiej: mogą się zdarzyć dwie okoliczności, według tego czy Armia Czerwona jest rzeczywiście czerwoną, czy też jest ona pod wpływem nacjonalistów rosyjskich, pragnących doprowadzić do reakcji w Rosji. W pierwszym razie bolszewicy będą starali się ustanowić rząd Sowietów w Warszawie, a potem działać do spółki z komunistami niemieckimi celem wywołania rewolucji w Niemczech. W drugim razie sztaby armii sowieckiej połączyłyby się z junkrami z Prus Wschodnich, co by doprowadziło do przymierza rosyjsko-pruskiego. W obu razach skutki byłyby fatalne dla Ententy. „Temps” dodaje, że ogłoszeniem neutralności Niemcy chcą jedynie przeszkodzić przewożeniu broni i amunicji do Polski. Cel Ententy powinien być: 1) ratować Polskę, 2) pilnować uważnie Niemcy. Artykuł ten jest charakterystyczny, gdyż odzwierciedla wiernie opinię burżuazji francuskiej. We Francji boją się bolszewizmu przede wszystkim dlatego, że Niemcy mogą z niego skorzystać – jako z instrumentu do rewanżu. Toteż wszystkie pisma szeroko rozpisują się o niebezpieczeństwie bolszewicko-niemieckim. „Figaro” zauważa, że Niemcy używają hasel rewolucyjnych jako towaru na wywóz, a robotnicy socjaliści pracują „pour le roi de Prusse”. Jeden jedyny Hervé nie wierzy we współdziałanie Niemców z bolszewikami, bo, jak zauważa, junkrzy pruscy, którzy najbardziej są wojowniczy są wielkimi właścicielami ziemskimi i bolszewików się boją.

Opinia francuska zaniepokojona jest objawami tendencji filoniemieckich w Anglii, jak na przykład artykuł Churchilla ministra wojny o ewentualnym współdziałaniu Niemiec i powiernika Lloyd George’a Garvina⁴⁹ o możliwości oddania Górnego Śląska Niemcom. Taka polityka jest uważana we Francji za samobójczą dla Ententy. „Kiedy się chce użyć Niemców, aby wstrzymać Rosjan to się kończy na tym, że Niemcy i Rosja godzą się na szkodę Polski. Użycie Niemiec przeciw Rosji bolszewickiej dałoby im pretekst do odebrania prowincji polskich i wytworzyłoby między Niemcami a Rosją solidarność zbrodniarzy” („Temps” 31/VII).

8) Władze kościelne francuskie zawsze przyjaźnie dla Polski usposobione jako do państwa katolickiego zarządziły we wszystkich kościołach w Paryżu i na prowincji specjalne nabożeństwa na intencję pomyślności Polski. Ma to duże znaczenie jako środek propagandy.

III. Opinia socjalistów

Socjaliści francuscy w dalszym ciągu bardzo wrogo występują przeciw Polsce i zwalczają wszelką myśl o interwencji rządu francuskiego. Ze zwycięstw bolszewickich cieszyli się tak, jakby to były ich własne zwycięstwa i za takie też je uważali⁵⁰.

vique, Paris 1920 i *Naissance de l'URSS. De la nuit féodale à l'aube socialiste*. Paris 1946 – por. A. Hogenhuis-Seliverstoff, op. cit., s. 42, 54, 56 i 59.

48. Por. *Sąsiedzi wobec wojny 1920 r.*, s. 190–216.

49. Garvin James Louis (1868–1947), dziennikarz angielski, wydawca „The Observer”.

50. W tym miejscu warto zacytować dla porównania opinię zamieszczoną w referacie z 1 VIII 1920 r.: „Prasa socjalistyczna, która jest w ręku półbolszewików francuskich niesłychanie ostro, a czasami wprost ordynarnie występuje przeciw Polsce”, CAW, Oddz. II MSWojsk., sygn. 1772/89/753, Referat Informacyjny. Francja. Stanowisko Francji wobec Polski w chwili obecnej z 1 VIII 1920, s. 6.

1) O położeniu w Polsce. Informatorami prasy socjalistycznej francuskiej o Polsce są Żydzi pochodzący z Polski, a należący czy to do Bundu⁵¹ czy to do Partii Komunistycznej Polski⁵² lub do [...]”

Manifest Polskiej Partii Socjalistycznej do socjalistów Zachodu przyjęty został przez socjalistów francuskich z ironią. „Oświadczenie PPS, że Polska broni się przeciw imperializmowi Sowietów zostanie wszędzie przyjęte wybuchem śmiechu”, pisze „Humanité”⁵³ z 21/VII i dodaje, że przecież Polska wzbraniała się pertraktować z Sowietami, wysuwając sprawę Borysowa, że Polska łączy się ze zwykłym „szubrawcem” – Petlurą⁵⁴. Bolszewicy zawsze rozróżniają między reakcją polską a ludem polskim, Rosja Sowiecka się broni. „Rząd polski stał się wstrętnym dla wszystkich klas społeczeństwa rosyjskiego, dla wszystkich stronnictw politycznych... W Armii Czerwonej walczą oddziały komunistów polskich, gorąco współdziałających w oswojeniu własnego ich kraju”.

Zmiana gabinetu i wejście do rządu p. Daszyńskiego nie zrobiło żadnego wrażenia. Według „Humanité” z 24/VII Daszyński przestał być socjalistą, „stracił wszelki wpływ nawet w PPS i doszczętnie skompromitował się upartą obroną polityki Piłsudskiego i ślepą nienawiścią do bolszewizmu. Obecność jego w gabinecie zupełnie nie ułatwi pertraktacji między Warszawą i Moskwą, bo Sowiety wolą układać się ze szczerymi burżujami niż ze zdrajcami socjalizmu”.

Pod tytułem „Triumfalne zwycięstwo Moskwy; upadek Warszawy zlikwiduje sprawę polską” „Populaire”⁵⁵ z 6/VIII zamieszcza obszernie interview z polskim komunistą. Stwierdza on, że PPS jest reakcyjnie usposobione, a że prawdziwi rewolucjoniści są w więzieniu. Podkreślają, że błąd zrobili socjaliści lewicowi, że się wstrzymali w wyborach do Sejmu. Klasa robotnicza polska jest apatyczna, a to z powodu fatalnego wpływu PPS; obawia się pogromu Żydów i komunistów przed przybyciem armii sowieckiej do Warszawy. Prasa socjalistyczna rozpisuje się o białym terrorze w Polsce, o aresztowaniu i rozstrzelaniu komunistów, o przepełnionych więzieniach i ewakuowaniu więźniów komunistów do specjalnych obozów, gdzie panuje tyfus, o antysemityzmie, który jest równoznaczny z antybolszewizmem. Podkreśla ona, że PPS jest wojowniczo usposobione i w wielkim zgodzie żyje z misją francuską. Niekorzystne dla Polski wiadomości z frontu socjaliści rozdmuchiwali i przesadzali. 23/VII „Populaire” ogłosił rozstawnym drukiem: „Ewakuacja Warszawy już się zaczęła. Zbliżanie się Armii Czerwonej zmusza ludność do uciekania z Warszawy”. O rewolucji komunistycznej w Warszawie piszą jak o rzeczy pewnej i podają tekst manifestu komitetu rewolucyjno-komunistycznego Polski, wzywającego robotników polskich do broni. Upadek Warszawy nie ulega dla nich wątpliwości. „Prezydent Rzeczypospolitej”⁵⁶ i ministrowie

51. Bund, właśc.: Ogólny Żydowski Związek Robotniczy w Polsce i Rosji; żydowska socjalistyczna partia robotnicza założona w Wilnie w 1897 r.

52. Właśc. w tym czasie Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

e - e Fragment tekstu w obu zachowanych wersjach dokumentu nieczytelny.

53. „L’Humanité”, dziennik francuski założony w 1904 r. przez Jeana Jauresa jako pismo socjalistyczne; po 1920 r. organ Francuskiej Partii Komunistycznej, którego redaktorem naczelnym był Marcel Cachin; w 1939 r. zawieszony; w latach 1940–1944 wydawany nielegalnie w okupowanym Paryżu; od 1944 r. dalej kierowany przez Cachina, a po jego śmierci przez Étienne’a Fajona.

54. Petlura Semen (Symon) (1879–1926), polityk ukraiński, ataman główny; od 1918 r. na czele rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (Ukrainy Naddnieprzańskiej); wypierany przez bolszewików zawarł układ polityczny i wojskowy z Polską w 1920 r.; uczestniczył w wyprawie kijowskiej w 1920 r.; od 1921 r. na emigracji; zamordowany we Francji.

55. „Le Populaire”, dziennik francuski założony w 1833 r.; tytuł ten był używany przez wiele dzienników przeważnie o zasięgu lokalnym; w 1916 r. Jean Longuet założył „Populaire” w Limoges, przekształcił go w dziennik socjalistyczny i przeniósł w 1918 r. do Paryża; w okresie późniejszym dziennikiem kierował znany polityk socjalistyczny i późniejszy premier Léon Blum.

56. W 1920 r. Polska nie miała jeszcze prezydenta, a głową państwa był Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W tym przypadku chodzi o premiera Wincentego Witosa, a zacytowane tłumaczenie jest wierną kalką

wyjeżdżają do Krakowa, tego polskiego Bordeaux (aluzja do ucieczki rządu francuskiego do tego miasta w 1914 r.), gdzie się dowiedzą o ustanowieniu rządu rewolucyjnego w Warszawie w chwili wkroczenia do miasta czerwonych; można powiedzieć, nie grzesząc zbytnim jasnowidzeniem, że do Warszawy już nie powrócą”.

5/VIII „Humanité” pisze: „Położenie rządu polskiego jest straszne, Bug jest przekroczony. Nie tylko wyższością strategii swych młodych generałów Armia Czerwona zwycięża, ale duchem swych żołnierzy, który jest duchem 'ochotników' Rewolucji Francuskiej z [17]92-[g]o i [17]93-go roku”.

8/VIII. Ta sama gazeta pisze: „Na skutek wiadomości z dwóch ostatnich dni, dreszcz zgrozy przeszedł sfery rządowe Ententy... Zdają one sobie teraz sprawę, że to właśnie one są zwyciężone. Nie mogą już rachować na nagły wysiłek Polski. Żołnierze tej ostatniej są zdemoralizowani. Spostrzegli, że bili się za złą sprawę; robotnicy i chłopci rozumieją obecnie, że są tylko instrumentami reakcji i że odpierając rewolucję rosyjską byłiby tylko odwlekali swoje własne oswobodzenie... Armia polska jest w rozkładzie z powodu naporu czerwonych i dzięki własnej woli swych żołnierzy. Rząd może emigrować do Krakowa lub Kalisza, ale losu swego nie odmieni”.

2) O polityce rządu francuskiego i angielskiego.

Socjaliści wszystkich odcieni gwałtownie protestują przeciw oświadczeniu Milleranda z 20/VII w Izbie Posłów, że „rządy sprzymierzone przyjdą z pomocą Polsce wszelkimi środkami i wszystkimi siłami”. Wyrażają jednak wątpliwości, aby rzeczywiście Millerand miał zamiar wprowadzić w czyn to – co oświadczył. „W każdym razie niech wie, że wszelkimi siłami i wszystkimi środkami oprzemy się wojnie kontrrewolucyjnej, dla której nie damy ani jednego grosza, ani jednego człowieka”. „Humanité” z dnia 21/VII: „Udział Francji skończyłby się fiaskiem, bo i tak posiłki alianckie na czas do Polski nie zajadą, gdyż najdalej za tydzień Polska będzie zmuszona prosić o pokój”.

Konferencja w Hythe, która do żadnej jasnej decyzji nie doprowadziła jest wprost wyszydzana przez socjalistów, którzy ją nazywają „śmieszną konferencją w Hythe”. Zadowoleni są z nieporozumienia między Millerandem – zwolennikiem interwencji wojskowej a Lloyd Georgem, zgadzającym się wyłącznie na blokadę. „Ententa nie śmie wypowiedzieć wojny Rosji i gabinet kapitulował przed socjalistami”.

Longuet⁵⁷, redaktor „Humanité”, biada nad tym, że reakcja jest we Francji tak silną i silniejszą niż w Anglii.

Politykę Lloyd George'a względem Sowieców uważają socjaliści francuscy za bardziej realną od polityki Milleranda. „Sowiety mogą się śmiać z pogróżek Ententy. Francja chciała z Polski zrobić swojego klienta i to źle usposobiło Anglię i Włochy do Polski”.

Niepowodzenia dyplomatyczne Ententy w stosunku do bolszewików z wielkim zadowoleniem przyjęte są przez socjalistów francuskich, którzy zaznaczają, że rząd Sowieców doprowadził do tego czego chciał – to znaczy do rozejmu razem z pokojem.

3) **Stanowisko bolszewików wobec rokowań rozejmowo-pokojowych.** Odpowiedź Cziczeryna na pierwszą propozycję rozejmową Lloyd George'a uważa Longuet za „bardzo stanowczą, godną, zachwycającą” i cieszy się z dobrego skutku, jaki wywołała. Przypuszcza on, że bolszewicy bardzo chętnie zgodzą się na rozejm. „Rosja rewolucyjna, która nigdy nie miała planów zaborczych da z pewnością Polsce, i to bez presji Aliantów, pokój, gwarantujący jej całość i niepodległość”.

określenia francuskiego.

f - f W tekście dopisane ręką.

57. Longuet Jean, lewicowy dziennikarz francuski; w 1916 r. założył w Limoges dziennik socjalistyczny „Populaire”, który przeniósł dwa lata później do Paryża; pisywał artykuły w komunistycznej „L'Humanité”.

„Humanité” z 24/VII wyraża przekonanie, że Rosja nie będzie chciała wyzyskać siły swojej i nie każe ludom płacić za winy rządzących.

Przyjęcie przez bolszewików propozycji polskiej o zapoczątkowanie rokowań rozejmowych i interpretowanie tego jako końca wojny wywołało u socjalistów francuskich entuzjazm. „Humanité” z dnia 26/VII zachwyca się nad „szlachetnym” gestem bolszewików i kpi z niezadowolenia prasy burżuazyjnej, która zmuszona jest uznać, „że rząd sowiecki trzyma swą armię dobrze w garści, że Armia Czerwona pozostaje czerwona, nie łaknie zdobyczy i nie pragnie wykorzystać zwycięstwa”. Co do warunków rozejmowych „Humanité” zaznacza, że Sowiety wolałyby rokować z rządem robotniczo-włóściańskim w Warszawie, ale nie będą chciały zmusić Polski do przyjęcia ustroju sowieckiego i będą rokować z rządem burżuazyjnym. Polsce radzi, aby przestała grać rolę Don Kiszota antybolszewickiego i zerwała z kapitalistami Paryża i Londynu.

O wrażeniu, jakie wywołała wiadomość o rzekomym rozejmie polsko-bolszewickim w kołach socjalistycznych może świadczyć fakt, że zarząd związku syndykatów paryskich uchwalili rezolucję następującą: „Komisja wykonawcza związku syndykatów paryskich powzięła uchwałę w sprawie polsko-bolszewickiej, w której wyraża swe zadowolenie z rozejmu przerywającego przelewanie krwi między Rosją Sowiecką a Polską i życzy, aby pokój szlachetny i ludzki zakończył tę wojnę braterską, której główni autorowie są najgorszymi wrogami ludów i wolności. Z entuzjazmem wita gest wielkodusznej republiki sowieckiej, która miast wykorzystać zwycięstwo wojskowe, jak to zrobiły Niemcy w Brześciu i Bukareszcie, a Entanta w Wersalu, pragnie tylko dążyć do obrony godności, honoru i wolności, a nie pastwić się nad zwyciężonym”.

Prasa socjalistyczna drukuje *in extenso* apel sowieców do proletariatu światowego, aby przeprowadzili [sic!] blokady białej Polski. Jest to przykład umiejętnej agitacji przeciwpolskiej.

Wiadomość o dalszym pochodzie wojsk rosyjskich, pomimo zwrócenia się Polski o pokój, nie zrobiła początkowo dobrego wrażenia na socjalistach francuskich, jednakże bolszewikom udało się tak przedstawić sprawę, że to złe wrażenie minęło.

Przewlekanie rokowań przez bolszewików prasa socjalistyczna, pod wpływem argumentacji bolszewików, przedstawiła jako skutek zachowania się rządu polskiego, pragnącego zyskać na czasie i skorzystać z rozejmu, aby wzmocnić swą armię. O tej intencji rządu polskiego miał socjalista francuski – Lafont – uprzedzić władze bolszewickie w Moskwie. „Sowiety nie wpadną w pułapkę nastawioną im przez Polskę i Francję”.

Zresztą nastrój pokojowy u socjalistów francuskich słabł w miarę jak pochód bolszewicki zdawał się dobiegać do zwycięstwa ostatecznego. 5/VIII „Humanité” uważa, że w końcu wszystko jedno, czy delegaci polscy do Mińska pojedą czy nie, bo gabinet Witos-Daszyński jest już tylko cieniem rządu i delegaci polscy nikogo już nie reprezentują.

10/VIII jeszcze wyraźniej pisze: „Upadek Warszawy jest już tylko kwestią godzin... Komisarze ludu przyrzekli uszanować niepodległość Polski etnograficznej, ale nie zobowiązali się zachować u władzy kasty feudalnej i wysokiego kleru rzymskiego, którzy podbili masy polskie”.

Dzienniki socjalistyczne podają za angielskim pismem „Daily Herald”⁵⁸ wyciągi z tzw. Czerwonej Księgi wydanej przez rząd sowiecki; jest to zbiór dokumentów odnoszących się do rokowań polsko-bolszewickich i świadczących naturalnie o złej woli Polski w sprawie pokoju.

4) Akcja socjalistów przeciwko interwencji na rzecz Polski. 6-go sierpnia zarząd partii socjalistycznej wezwał sekcje i grupy lokalne do natychmiastowego organizowania agitacji przeciwko udziałowi Francji w wojnie polsko-rosyjskiej.

58. „Daily Herald”, dziennik angielski; organ Partii Pracy; założony w 1912 r. jako tygodnik; od 1916 r. wychodzi jako dziennik; w 1929 r. przeszedł na własność koncernu prasowego Odhams Press i centrali związków zawodowych.

„Dnia” 11/VIII [19]20 ^hwystosowała^h partia socjalistyczna (Seksja Francuska Międzynarodówki Robotniczej)⁵⁹ ^hnastępujący^h

„Apel do robotników.

W obronie Rosji Sowieckiej przeciw kapitalizmowi Aliantów.

Obywatele!

Obowiązek proletariatu międzynarodowego, a w szczególności proletariatu francuskiego, jest bardziej niż kiedykolwiek wymagający w stosunku do rewolucji rosyjskiej.

Już od przeszło trzech lat rządy kapitalistyczne koalicji pomnażały przedsięwzięcia zbrodnicze, aby zniszczyć ustrój Sowietów i wznowić w Rosji zabezpieczający ich statut polityczny i socjalny.

Rząd Sowietów z przykłaśnięciem tłumów robotniczych wymierzył im (rządom) nieprzerwany szereg klęsk: klęskę Archangielska i Odessy, klęskę Judenicza⁶⁰, Kotczaka⁶¹ i Denikina⁶², klęskę Finlandii białej; w chwili obecnej klęskę Polski (przewyższającą wszystkie inne), imperia-listycznej, feudalnej i klerykalnej, ostatniego najemnika finansów i militarystyki francusko-angielskiego.

My powitamy zwycięską rewolucję nad Wisłą, rewolucję, która postępuje bez przerwy ze wschodu na zachód.

Aby owołać w krytycznej chwili Armię Czerwoną, która niesie ze sobą znak regeneracji świata, państwa koalicji próbowały zmobilizować kraje sąsiadujące z Polską i Rosją, napotkały się jednak z odmową, gdyż rządy tych państw drżały przed ruchami socjalistycznymi.

Państwa koalicji przygotowały nowe plany – mobilizację ich armii; jest to potworna zaczepka, która zakończyła się wojną powszechną. Inwazja nieunikniona Europy Środkowej byłaby zakończeniem interwencji w Polsce.

W Hythe cofnęły się. Cofnęły się nie przed wielkością zbrodni, ale przed potęgą proletariatu, przed groźącym kryzysem rewolucyjnym, który zostałby niezawodnie wywołany przez ich czyn.

Ale my powtarzamy: Obowiązki proletariatu pozostają nienaruszone. W chwili obecnej wchodzą w grę jego przyszłość, jego wielkość i triumf socjalizmu w Europie i gdzie indziej.

g - g W tekście dopisane ręką.

h - h W tekście dopisane ręką.

i - i W tekście dopisane ręką.

59. Francuska Sekcja Międzynarodówki Socjalistycznej (SFIO) powstała wiosną 1905 r. na drodze zjednoczenia rozproszonych partii i grup socjalistycznych.

60. Judenicz Nikołaj Nikołajewicz (1862–1933), generał rosyjski; po wybuchu I wojny światowej szef sztabu, a następnie dowódca armii walczącej na Kaukazie; dowódca frontu kaukaskiego 1917; mianowany w 1918 r. przez A. Kolczaka dowódcą armii północno-zachodniej działającej w Finlandii i Estonii; w 1919 r. dwukrotnie próbował zająć Piotrogród; po klęskach złożył dowództwo wojsk 1 XII 1919 r. i wyemigrował do Wielkiej Brytanii, a potem do Francji.

61. Kolczak Aleksandr (1873–1920), admirał rosyjski; uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905; dowódca floty czarnomorskiej 1916–1917; po pobycie w USA i Japonii, gdzie był wydelegowany przez Rząd Tymczasowy powrócił do Rosji i wszedł do utworzonego w Ufie antybolszewickiego rządu jako minister wojny i marynarki; po przewrocie wojskowym skierowanym przeciwko temu rządowi został faktycznym dyktatorem 1 XII 1918; jego wojska walczyły przeciwko bolszewikom na Syberii i Uralu; po klęskach zrzekł się władzy na rzecz A. Denikina 4 I 1920; aresztowany i rozstrzelany w Irkucku przez bolszewików.

62. Denikin Anton Antonowicz (1872–1947), generał rosyjski; 1899–1905 w warszawskim okręgu wojskowym; na początku I wojny światowej dowodził tzw. żelazną dywizją; po rewolucji lutowej zastępca szefa sztabu naczelnego dowództwa armii rosyjskiej; dowódca Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego; współorganizator zamachu gen. Kornilowa; dowódca Armii Ochotniczej; w czerwcu 1919 r. podjął ofensywę, której celem było zdobycie Moskwy; po klęsce pod Orłem wycofał się w marcu 1920 r. na Krym, gdzie 4 IV zrezygnował z dowództwa na rzecz Wrangla; przebywał potem na emigracji.

Obrona rewolucji rosyjskiej to faza przedwstępna rewolucji światowej. Oznaczałoby zdradzić tę ostatnią, gdyby tamtej nie udzielono maksimum poparcia wszelkimi środkami.

Potężna decyzja, którą powzięła Labour Party⁶³ angielska i do której wzywamy cały proletariariat francuski, aby się przyłączył, a polegając[a] na przedsięwzięciu wszystkich środków oporu przeciw wojnie zbrodniczej za pomocą czynów natychmiastowych ogółu robotników, powinna zmusić rządy do pełnej kapitulacji.

W Hythe one przyznały się do swojej słabości, ale od was zależy tylko wymierzyć im porażkę jeszcze okropniejszą.

One odmówiły oficjalnie wysłania wojsk, ale nie odmówiły współdziałania obłudnego z imperializmem polskim i z Wranglem. One postanowiły postać kadry (?) i amunicję, one przyjęły wznowienie blokady.

Czy zostawicie im swobodę w prowokowaniu nowych konfliktów, w przedłużaniu walki przeciw rewolucji rosyjskiej.

Powtarzamy naszą zasadę: ani jednego człowieka, ani jednego grosza, ani jednego pocisku! Gniew, jaki ona wywołała u naszych przeciwników klasowych wskazuje jednocześnie na naszą siłę i słuszość.

Rewolucja rosyjska oddaje usługi proletariuszom obu półkuli. To dla was ona walczy za cenę nieskończonych poświęceń poprzez trudności straszne. Jej głównie będziecie zawdzięczać jutro wasze oswobodzenie.

Z waszej strony walczyć za nią na terenie, który do was należy.

Pokój Rosji Sowieckiej, uznanie konstytucji, którą sobie dobrowolnie nadała, takie powinny być zasady waszych natychmiastowych czynów. Jeżeli tylko chcecie, jeżeli tylko wypełnicie wasz obowiązek, to narzucicie tym, którzy są jeszcze waszymi panami – sankcję tego ustrju, którego nienawidzą, gdyż znają jego promieniowania niezwykłego.

Stała Komisja Administracyjna
(następują podpisy)”.

Zarazem rozpoczęły się po całej Francji wiece. Pierwszy z tych meetingów odbył się w Lyonie 10-go.

Powrót z Moskwy Cachin⁶⁴ i Frossarda⁶⁵ przyczynił się do ożywienia propagandy wiecowej. Dwaj ci delegaci partii socjalistycznej składają teraz na licznych zebraniach sprawozdania ze swej podróży po Rosji Sowieckiej i starają się przekonać tłumy o potrzebie międzynarodowego kongresu. Górnicy są gotowi do przystąpienia do strajku ogólnego międzynarodowego w razie polityki militarnej agresywnej jakiegokolwiek rządu.

Znana mowa Lloyd George’a w parlamencie angielskim wygłoszona 10 sierpnia nie zadawała francuską skrajną lewicę, bo chociaż obwinał on Polskę, to jednak wyraził się niesympatycznie o Sowietach.

63. Labour Party (Partia Pracy); założona w 1900 r. głosząca program socjal-demokratyczny; jedna z dwóch głównych brytyjskich partii politycznych.

64. Cachin Marcel (1869–1958), działacz francuskiego ruchu robotniczego i dziennikarz; członek Rady Muncypalnej Bordeaux 1900; zastępca mera; od 1914 r. deputowany; odegrał wiodącą rolę w utworzeniu Francuskiej Partii Komunistycznej; utrzymywał ścisłe kontakty z III Międzynarodówką; od 1918 r. dyrektor „L’Humanité”; od 1935 r. senator z departamentu Sekwany; od 1936 r. przewodził komunistycznej grupie parlamentarnej; w 1940 r. pozbawiony wszelkich funkcji publicznych; w 1946 r. kandydat komunistów na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, przegrał z V. Auriolem.

65. Frossard Oscar-Louis (1889–1946), działacz francuskiego ruchu robotniczego i polityk; w 1909 r. utworzył w Belfort Fédération Socialiste du Territoire; na początku I wojny światowej założył dziennik „Germinal”; działacz SFIO; sekretarz Sekcji Francuskiej III Międzynarodówki 1921; związany z wolnomularstwem; w 1928 r. deputowany; mer Ronchamp; 1935–1940 minister pracy, propagandy, prac publicznych w różnych gabinetach; popierał układy monarchijskie; minister w rządach Vichy; członek Rady Narodowej 1941; potem porzucił działalność publiczną.

Stanowisko socjalistycznej partii pracy angielskiej, która energicznie i nieoczekiwanie ostro wystąpiła przeciwko wszelkiej interwencji na rzecz Polski, podnieciła jeszcze bardziej zapał bolszewickich francuskich ekstremistów. Jednak partia francuska nie jest tak silną jak Labour Party ani pod względem liczby członków, ani pod względem wpływu parlamentarnego – aby móc odegrać taką rolę jak ona. Socjaliści francuscy zdają sobie z tego sprawę i ograniczają się też do akcji czysto przeciwwojskowej, wiedząc, że na politykę dyplomatyczną rządu nic nie wpłyną.

Uznanie Wrangla przez Francję doprowadza socjalistów francuskich do najwyższej irytacji, starają się oni zaognić kryzys francusko-angielski, który jest skutkiem tego uznania. Dowodzą, że „p. Millerand zadał cios śmiertelny sojuszowi francusko-angielskiemu, chcąc ukarać premiera angielskiego za to, że ten ostatni uznał warunki przedstawione przez Kamieniewa za zadawalające”. Paul Louis⁶⁶ w „Humanité” uważa, że ten czyn rządu francuskiego jest prowokacją cyniczną i wypowiedzeniem wojny bolszewizmowi. Dowodem jak uznanie Wrangla zaniepokoiło bolszewików rosyjskich jest wystosowanie przez nich wezwania do robotników francuskich opublikowanego 13/VIII, jest to wołanie o pomoc: „Uznając generała Wrangla – Francja wypowiedziała wojnę Rosji.

Ta wojna jest wypowiedziana bez żadnego pretekstu i bez próby uprzedniego rokowania. Nie darmo Krasin i Kamieniew dali znać rządowi francuskiemu, że są gotowi do rozpatrzenia wszelkich kwestii. Wojna jest wypowiedziana właśnie w chwili, kiedy można było mieć nadzieję zakończenia sprawiedliwym pokojem wojny rosyjsko-polskiej. Francja prowokuje tymczasem zerwanie rokowań. Deklaracja rządu francuskiego jest nie tylko podniętą do wojny domowej w Rosji, ale powoduje poza tym jeszcze wojnę światową.

Czy francuska klasa robotnicza pozwoli na taką zbrodnię?

Ona ma w swoich rękach los całego świata!”

Zarząd partii natychmiast zebrał się, aby omówić sprawę poruczoną w powyższym manifestie.

OCENA

Rząd francuski wciągnięty przeciwko własnemu przekonaniu w rokowania angielsko-sowieckie nie życzy sobie, aby Polska zawierała pokój obecnie, a przeciwnie – pragnie, aby Polska walczyła dalej. Warunki bolszewickie uznaje za niemożliwe do przyjęcia. Pod względem dyplomatycznym stanowisko rządu francuskiego wobec nas było stale najzupełniej przyjazne i nieprzejednane w stosunku do Sowietów. Millerand działa na Lloyd George’a hamująco w dążeniu tego ostatniego do pogodzenia się z Sowietami.

Opinia publiczna francuska, poza sferami socjalistycznymi, nawet w chwili najgroźniejszej dla Polski nie przestała popierać polityki rządu wobec Rosji bolszewickiej. Ogólnie Francuzi są świadomi niebezpieczeństwa, jakie przedstawia bolszewizm dla cywilizacji europejskiej, a zachowanie się ekstremistów francuskich jeszcze bardziej potęguje obawę przed rewolucją komunistyczną. Ponieważ Francja jest przeważnie krajem rolniczym i mieszczańskim, a proletariatus jest dość słabo reprezentowany, rząd Milleranda, który jest rządem ładu społecznego znajduje z łatwością w narodzie francuskim potrzebne oparcie dla swej polityki. Dzięki temu może śmiało występować przeciw rządowi sowieckiemu – popierając Polskę i uznając Wrangla.

66. Louis Paul, lewicowy dziennikarz francuski; na łamach „L’Humanité” publikował nieprzychylnie Polse artykuły, był przeciwnikiem sojuszu polsko-francuskiego, bliższych danych brak – zob. J. Łaptos, op. cit., s. 91, 96 i 117.

Pomimo rzeczywistej sympatii dla Polski⁶⁷ i zrozumienia wspólności interesów polsko-francuskich, ogół francuski nie życzy sobie, aby armia francuska brała udział w wojnie z Rosją, stanowisko to jest zrozumiałe jeżeli się weźmie pod uwagę olbrzymie straty poniesione przez Francję w ciągu 4-letniej wojny i ogólne pragnienie spokojnej pracy nad odbudową.

67. Dla porównania jeszcze raz odwołajmy się do cytowanego już raportu prof. Haleckiego: „Nawet wśród najżyczliwszych nam osób uchodzimy za niepoprawnych imperialistów [podkr. w tekście – MW]. Mówiono mi to grzecznie i delikatnie, ale nie mniej wyraźnie, a to nie tylko w kołach stojących na ideowym gruncie Ligi Narodów, ale i wśród sceptyków wobec hasel Ligi. Jako dowody przytacza się nasz stosunek do Litwinów, którzy tu rozwinęli silną przeciwko nam akcję, „aneksję” przeważnej części Wołynia w układzie z Petlurą, a nawet komunikaty bolszewickie, że ludność niemiecka na ziemiach przyłączonych do Polski witała ich jako wybawicieli. Zarzuca się nam też lekceważenie innych narodów słowiańskich, nie tylko Czechów, ale i Jugosłowian”, AAN, Attachaty wojskowe RP, sygn. A II/166, raport O. Haleckiego do Biura Propagandy Zagranicznej przy Prezydium Rady Ministrów z 21 VIII 1920, k. 50–51.